

Turysta polski.

„Turysta polski” wychodzi raz na miesiąc w poł. każdego miesiąca.

Cena zeszytu 15 k.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Al. Jerozolimska 49.

Prenumerata wynosi 2 rb. rocznie.

Nr 1.

Wydawnictwo Akc. Tow. „Świat”.

Cena ogłoszeń 1/20 str.—4 rb.

Styczeń 1912 r.

Redaktor odpow. A. Breza.

Od redakcji.

Rokrocznie dostarcza nasz kraj zagranicy bardzo wielką ilość podróży. Jeździmy zwiedzać obce kraje, szukać zdrowia w miejscowościach leczniczych, wypoczywać po pracy. Ilekroć jednak w podróżach tych kierujemy się tylko przypadkiem, nie mając dobrego źródła do zasięgnięcia potrzebnych informacji. Powołując do życia pismo „Turysta polski”, pragniemy stworzyć z niego doradcę dla podróżujących. Do celu tego dążyć będziemy, podając szczegółowe opisy miejscowości, w pewnych sezonach odwiedzanych, prowadząc obfity dział odpowiedzi od redakcji, podając wykazy hoteli, rozkład najdogodniejszych połączeń kolejowych i okrętowych i t. p.

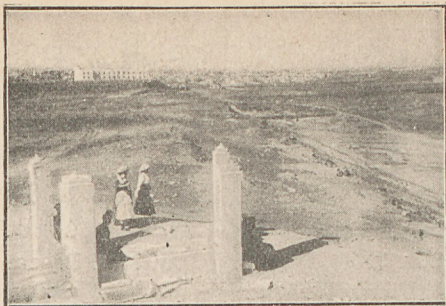
W pierwszym rzędzie uwzględnimy oczywiście kraj ojczysty. Nie doceniamy należycie naszych miejscowości leczniczych i klimatycznych; umiemy tylko utyskiwać na zbyt niski ich poziom i nieproporcjonalną drożyznę. Utyskiwania są niewątpliwie poniekąd uzasadnione, ale w równej mierze są uzasadnione zapewnienia właścicieli i kierowników tychże uzdrowisk, hoteli i t. p., że, wobec słabej frekwencji zamożniejszej publiczności, wszelkie, choćby drobne inwestycje nie wytrzymują rachunku. Otóż badanie tego pozornie błędnego koła, zapisywanie wszelkich usiłowań poprawy stosunków, wykazywanie szkodliwych w rozwoju czynników, oraz środków usunięcia złego—to jedno pole pracy „Turysty polskiego”.

Miliony płyną corocznie z naszego kraju za granicę. Część tych kapitałów mogłaby jednak pozostać w polskich rękach. W wielu miejscowościach, uczęszczanych przez naszych turystów istnieją polskie przedsiębiorstwa, jako to hotele, pensjonaty, sanatoria i t. p.; w wielu zagranicznych miejscowościach kąpielowych lub leczniczych ordynują polacy. Zdawało by się naturalnem, że przedsiębiorstwa te powinny być popierane przez naszą publiczność. Tymczasem podróżujący najczęściej wcale o nich nie wiedzą. Tu więc dla polskiego pisma, poświęconego turystyce, otwiera się także rozległe pole działania.

Brak informacji podróżniczych odnośnie do jakiejś miejscowości staje się nieraz przyczyną nieużytecznej straty pieniężnej, podobnie jak złe zestawienie pociągów powoduje niejednokrotnie stratę czasu. Aby turystów naszych przynajmniej w części ochronić przed temi stratami, będziemy stale—obok odpowiedzi redakcyjnych na pytania w pewnych specjalnych kwestiach—zamieszczać wiadomości o nowych połączeniach bezpośrednich, polecać hotele i pensjonaty, z określeniem cen w przybliżeniu, i wogóle podawać szczegóły, nieraz, na pozór, mało znaczące, a jednak posiadające dla podróżującego pierwszorzewną wagę.

Obfity materiał ilustracyjny, zawarty w każdym numerze „Turysty Polskiego” zaznajamiać będzie czytelnika z pięknymi lub charakterystycznymi krajobrazami i zwyczajami miejscowości itp.

Oddając pierwszy numer naszego pisma w ręce czytelników, mamy nadzieję, że wypełni ono zadania, jakie powyżej wspomnieliśmy, i że stanie się użytecznym organem w naszym czasopiśmiennictwie, które pod tym względem było dotąd bardzo ubogie.



Heluan. Pustynia (Szakhatan) i ruina.

Sezon w pustyni.

(HELUAN I HELIOPOLIS).

Egipt jest krajem kontrastów. Płaska pustynia i niebotyczne piramidy. Jałowe piaski i żyzne oazy. Prastare ruiny i wyrafinowana, nowoczesna kultura.

Nigdzie kontrasty te nie występują tak silnie, jak na samym krańcu pustyni, w „Kąpielach” egipskich, odwiedzianych przez tysiące Europejczyków między listopadem a kwietniem, najchętniej zaś w styczniu i lutym.

Kult słońca przeszedł ze starożytnych religii do dzisiejszej medycyny. Powstała terapia pustyni, a z nią potrzeba oaz, służących specjalnie celom klimatyczno-leczniczym.

Najstynniejszą stacją tego rodzaju jest Heluan. Jest on, powiem to od razu, piękną wieczerą.

W ciągu dnia razi pewną monotonią. Mury, dachy, ulice, panorama pustynna, nawet drzewa i dalekie piramidy—wszystko „khaki”, brunatno-żółtawe. Tylko Nil odcina się na brzegu horyzontu wstęgą srebrzystą.

Im wyżej „ożywcze” słońce podnosi się na niebie, tem bardziej Heluan zamiera. Wszędzie okiennice zamknięte, by ochronić się przed żarem. Na ulicy nie spotkasz żywej duszy.

Oprócz will paszów i bejów, oprócz bazarów istnieją w Heluanie tylko pensje, sanatoria i hotele. Wybudowanie tego miasteczka kąpielowego wśród piasków pustynnych połączone było z niemałym trudem. Każdą garść czarnoziemowi musiano przywieźć wiel-

bładami. Cechą budynków w Heluanie nie jest wystawność lecz komfort.

Główną ozdobą Heluanu jest hotel, położony już nieco za miastem, na wzgórzu, prawie 100 metrów nad Nilem. Dano mu poetyczne miano „Al Hayat”—„Życie”. Arabowie lubują się w tej poezji nazw. Wszak i „Heluan” jest nie tylko pięknym dźwiękiem, lecz i nazwą sielankową: „Słodki wietrzyk”.

W ciągu dnia widuje się głównie ludzi cierpiących na nerki lub płuca. Suche, ciepłe powietrze Heluanu leczy ich, lub przedłuża im przynajmniej życie.

Nad wieczór dopiero przybywają z Kairu tłumy turystów, a wraz z nimi zastępy brązowych i czarnych handlarzy i faktorów, żyjących z naiwności obcych. Musisz sobie dać wyczyścić buty, choć się świecą, kupić pocztówki ilustrowane, choć ich nie potrzebujesz, „starożytności”, choć wiesz, że sfabrykowane są w Paryżu i Berlinie.

Z tem wszystkiem wizyta wieczorna w Heluanie opłaca się. Słońce, zwolna zstępujące, zmienia krajobraz w sposób czarujący, wydobywa kształty i barwy, pozwala rozczytywać się w pomnikach historii. Tam, nad Nilem, gdzie teraz stoją nędzne lepianki fellachów, niby gromadka grzybów, wznosił się Memfis, wspaniała stolica faraonów. Resztki zgruchotanego olbrzyma rozsiane są po pustyni. Najciekawszym z tych świadków dawnej wspaniałości jest posąg granitowy Ramzesa II, leżący w cieniu szumiących palm. Kozy i krowy skubią trawę, rosnącą dokoła królewskiej głowy najpotężniejszego niegdyś władcy. W promieniach wieczornego słońca nawet pustynia modelować się zaczyna. Na zachodzie, za trzema piramidami, Sakkaruh, Daszchur i Abusir, zapada ognista kula słońca i oblewa pół niebios falami roztopionych kruszców. Z fioletowych czeluści Mokhatamu wypływa księżyc nakształt lampy srebrzystej. Po lazurze Nilu posuwają się zwolna barki o szeroko rozpiętych żaglach, niby majestatyczne, białe ptaki.

Jeśli Heluan zbudowano przeważ-

nie dla chorych, to młody współzawodnik jego, Heliopolis, przeznaczony jest dla szczęśliwych sybarytów. To „miasto słońca“ jest jakby urzeczywistnieniem bajki z tysiąca i jednej nocy. „Gdzieś w pustyni—opowiada Szeherezada—zdała od siedzib ludzkich, potężny sułtan wybudować kazał czarodziejskie pałace, jakich oko ludzkie jeszcze nie oglądało...”

Pomysłowym sułtanem w tym wypadku było Towarzystwo belgijskie, które w pobliżu Kairu zakupiło kawał piaszczystej pustyni i olbrzymim nakładem dźwignęło luksusowe miasto w stylu wschodnim. Pokuszono się o stworzenie czegoś nowego: o połączenie stylu maurytańskiego ze staroegipskim. Przeważają motywy maurytańskie: łuki w kształcie podkowy, kopuły cebulaste, kapitele skopiówane z Alhambry. Lecz w portalach, w ukształtowaniu gzymsów, w dekoracji wewnętrznej występują reminiscencje egipskie. Przyznać należy, że syntetyzacja ta dokonana jest ze smakiem i talentem i wydała całość harmonijną.

Architektoniczną *pièce de resistance* jest monumentalny Palace Hotel, jeden z największych w świecie. Mieści 800 numerów, niezliczone sale recepcyjne i obejmuje wraz z podwórzem i ogrodem obszar olbrzymi. Sprawia wrażenie nowoczesnego zamku sułtańskiego. Przepych architektury wewnętrznej i dekoracji sal trudno opisać. Schody, galerie, kolumny i arkady z różnobarwnych marmurów, pysznie scharmonizowanych. Olbrzymie stare dywany wschodnie dopełniają symfonii. Sala jadalna, umieszczona w rotundzie, otwiera przez ogromne okna widok na wszystkie strony. Urządzenie wykintniejsze, niż w hotelach europejskich.

Inne hotele i pensjony urządzone są znacznie skromniej, tak że w Heliopolis znaleźć można pomieszczenie nie droższe, niż w samym Kairze.

Dziwnym jest widok tego miasta powstającego, jakby na skinięciu różdżki czarodziejskiej, wśród żółtych piasków pustyni. Kiedy się z Kairu zdąża do Heliopolis przez smutną, monotonną pustynię—droga trwa kwadrans zaledwie,—trudno sobie wyobrazić, by okolica tam przedstawiać mo-



Ulica w Heliopolis.

gła wdzięk jakikolwiek. A jednak: dla patrzącego z okien „Palace Hotelu“ pustynia przyjmuje kształt krajobrazu falistego, zlewającego się z powietrzem w tonach miękkich, uroczych, działających niezmiernie kojąco na nerwy.

Alfred Nossig.

Dla jadących do Egiptu.

Najodpowiedniejszym sezonem pobytu w Egipcie są miesiące zimowe. Klimat jest tu bezporównania łagodniejszy, aniżeli na Riwierze lub w południowych Włoszech, a przedewszystkiem bardziej jednostajny. Deszcze w Kairze są bardzo rzadkie, a w górnym Egipcie prawie nieznanne. Najodpowiedniejszym ubraniem podczas zimowych miesięcy w Kairze jest to, którego używamy w Polsce w miesiącach letnich.

Monetą urzędową jest egipski funt, składający się ze 100 piastków. Egipski piastek równa się 10 kopejek. Oprócz waluty miejscowej kursują równocześnie francuskie złote 20-frankówki w cenie 77

piastków, oraz angielskie złote funty w cenie 97½ piastka. Natomiast banknoty francuskie i angielskie przyjmowane są ze stratą 1½%. Paszpor-



Nubijka.

ty nie są wymagane, mogą się jednak przydać przy odbiorze przesyłek pocztowych.

Hotele w Egipcie należą poważnie do typu pierwszorzędnych, lecz nie są droższe od hoteli w stolicach europejskich. Kto się chce urządzić taniej, może się zwrócić do pensjonatów i pokoi umeblowanych. Koszt miesięczny pokoju, bez utrzymania, wynosi od 3 do 4 funtów egipskich.

Informacyi wszelkich udziela w Kairze oficjalny egipski Związek Turystyczny, którego kancelarya znajduje się przy ulicy Sharia Kasr el Nil, w gmachu Savoy-hotelu, oraz biura podróźnicze. Rozmówić się można po francusku, angielsku, niemiecku i włosku. Tłomaczy i przewodników, władających językami francuskim i niemieckim, znaleźć można tak przy hotelach, jak w biurach podróźniczych; opłata dzienna wynosi 30 do 60 piastów, stosownie do sezonu.

Przyjeżdżający do Port-Saidu mogą jednym z trzech pociągów, kursujących w ciągu dnia między tem miastem i Kairem (5 godzin drogi),jechać dalej, gdyż na miejscu niema nic godnego widzenia. Przybywający do Aleksandryi powinni zwiedzić śródmieście oraz przedmieście Ramleh. Najlepszymi hotelami w Aleksandryi są: Savoy, Palace Hotel, Grand Hotel, Excelsior, Metropole i Windsor. Z Aleksandryi do Kairu można się dostać koleją w ciągu 3½ do 4 godzin, przy pomocy 8 pociągów, krążących dziennie.

Komory egipskie załatwiają szybko formalności celne; poleca się jednak przyjeźdnym korzystać z pomocy dragomana, który przyjmie na siebie odbiór bagaży z parowca, załatwi formalności celne i odwiezie podróżnego wraz z bagażami na dworzec kolejowy lub do hotelu. Można też już przy kupnie biletu okrętowego zaopatrzyć się w bony, zapewniające pomoc dragomana w jednym z tych portów.

Kair, stolica Egiptu, miasto o prawie półmilionowej ludności, jest centrem, do którego dążą turyści i kuryści europejscy i amerykańscy. Dzielnica europejska, składająca się

ze wspaniałych ulic, placów i skwerów, ożywia się w zimowym sezonie napływem licznej i wytwornej międzynarodowej publiczności. Najlepszymi hotelami są: Savoy, Shepheard, Continental, Semiramis, Angleterre, National, Metropole, Eden Palace, New Khedivial i Bristol. Komisyonerzy oraz omnibusy hotelowe znajdują się na dworcu przy każdym pociągu. Część egipska miasta ma czysto wschodni charakter i zawiera piękne okazy maurytańskiej architektury. Wykaz osobliwości godnych zwiedzenia znajduje każdy turysta w różnych podręcznikach. Z bliższych okolic Kairu warto zwiedzić: Wyspę Ghezireh wraz z hotelem tejże nazwy wśród rozległego i wspaniałego parku. Tamy na Nilu, zbudowane przez francuskich inżynierów (pół godziny koleją). Nowopowstające miasto Heliopolis (20 minut elektrycznym tramwajem) wraz z nowozbudowanym olbrzymim hotelem tejże nazwy. Miejscowość klimatyczną i kąpielową Heluan (25 minut koleją), posiadającą źródła siarczane, wspaniałe łaźienki i najnowsze urządzenia lecznicze. Piramidy Gizeh (godzinę tramwajem elektrycznym) i Sfinks, na pustyni. Piramidy Sak-kara (koleją w ciągu godziny), jakoto zwaliska Bedreszein, są jedynymi pozostałościami dawnego Memphis. Piramidy te, dawniejsze od piramid Gizeh, oraz kolosy Ramzesów i Serapeum można zwiedzić w ciągu jednego dnia.

Górny Egipt zawiera najwspanialsze i najciekawsze zabytki staroegipskiej kultury; kraj ten, poczynawszy od Kairu aż do pierwszej katarakty, t. j. do Assuanu, można zwiedzać, jadąc bądź koleją, bądź też statkiem turystycznym.

Statki turystyczne, należące do kilku Towarzystw, jak np. Anglo-American Nile Co i innych, kursują w zimowym sezonie między Kairem i Assuanem, zatrzymując się we wszystkich znaczniejszych miejscowościach nadbrzeżnych. Miejsca należy zamawiać naprzd bądź w Kairze, bądź też w którymkolwiek z większych biur podróźniczych w Europie.

Koleje egipskie nie ustępują europejskim; w dziennych kuryerach

między Kairem i Luxorem kursują wagony restauracyjne, w nocnych zaś wagony sypialne I klasy.

Wyszczególnienie wszystkich, nad Nilem położonych miejscowości, przekroczyłyby znacznie ramy niniejszego opisu; najważniejsze z nich są: Stacja kolejowa Abu-Kerkas (267 kilometrów od Kairu), skąd dwie godziny jazdy na mulach do Beni-Hassan, gdzie są słynne groby XII-stej dynastyi. Stacja Deir-Moes (303 kilometry), skąd dwie godziny jazdy na mulach do ruin Tel-el-Amarna, z czasów ośmnastej dynastyi. Stacja Baliana (518 kilometrów), skąd dwie godziny powozem do świątyni Abydos, jednej z najlepiej zachowanych i najciekawszych w Egipcie. Stacja Keneh (608 kilometrów), skąd łodzią do Denderah, gdzie znajduje się świątynia z epoki Ptolomeuszów.

Centralnym punktem do zwiedzenia górnego Egiptu jest Luxor, dawne Teby, (671 kilom.). Pierwszorzędne hotele: Winter Palace, Luxor Hotel i Savoy Hotel, oraz liczne pensjonaty. Zwiedzanie świątyń z epoki dziewiętnastej dynastyi Ramzesów, obelisków, alei sfinksów, oraz olbrzymich świątyń w Karnaku, jak również świątyń i grobów na lewym brzegu Nilu, zajmie kilka dni czasu.

Z Luxoru do Assuanu prowadzi wąskotorowa kolej, przejazd trwa 6 $\frac{1}{2}$ godzin. Assuan stał się, dzięki swojemu klimatowi, malownicznemu położeniu wśród skalistych wybrzeży oraz licznym zabytkom, pierwszorzędną stacją klimatyczną. Hotel Savoy na wyspie Elefantynu, Cataract Hotel na skałach nad pierwszą kataraktą, oraz Grand Hotel w pobliżu dworca kolejowego, nie ustępują najpierwszym hotelom europejskim. W pobliżu wyspa Philae, zwana perłą Egiptu, ze świątyniami Ptolomeuszów.

W Assuanie kończy się kolej oraz żegluga na egipskiej części Nilu. Powyżej pierwszej katarakty rozpoczyna się żegluga na Nubijskiej części Nilu, aż do drugiej katarakty, t.j. do Wadi-Halfa, skąd prowadzi sudańska kolej

do Chartumu. Pociągi zawierają sypialne i restauracyjne wagony. W Chartumie pierwszorzędne hotele: Gordon i Grand Hotel, oraz pensjonaty.

Oficyalny Przewodnik po Egipcie i Sudanie, jak również rozkład jazdy pociągów i statków, wychodzi dwa razy na rok i jest sprzedawany we wszystkich księgarniach w Aleksandryi, Kairze i Port-Saidzie, oraz na większych stacjach kolejowych.

Przed wyjazdem z Kairu do Górnego Egiptu należy zaopatrzyć się w karty sezonowe, dające prawo do zwiedzania wszystkich zabytków w ciągu 6 miesięcy. Cena takiej karty wynosi 120 piastrow. Jednorazowe karty, dające prawo do zwiedzania piramid Sakkara, kosztują 5 piastrow.

Przywóz i posiadanie wszelkiej broni palnej w Egipcie jest wzbronionem i należy uzyskać na nią specjalne pozwolenie.



W drodze z Warszawy do Egiptu.

Wzmagająca się z każdym rokiem potrzeba przepędzania zimy w ciepłym i zdrowym klimacie wywołała konieczność utworzenia dogodnej komunikacji między portami południowej Europy i Egiptem. Ostatnie słowo w tym przedmiocie wypowiedział Austriacki Lloyd budową dwóch nowych parowców: „Wiedeń” i „Heluan”. Linia z Tryestu do Aleksandryi ma dla nas tem większe znaczenie, że Tryest jest, podobnie jak Odesa, najbliższym od Warszawy portem. Co do czasu trwania podróży, przejazd koleją z Warszawy do Tryestu wynosi 28 a z Tryestu do Aleksandryi 70 godzin, ogółem 98 godzin, podczas gdy przejazd koleją z Warszawy do Odesy trwa 27 a statkiem z Odesy do Aleksandryi 171, razem 198 godz.,—cała więc podróż z Warszawy do Aleksandryi przez Tryest trwa o 100 godzin mniej.



Widok z Kairu.

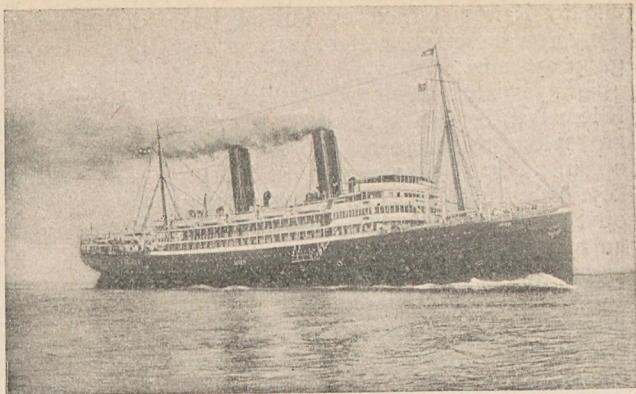
Nowe parowce Lloyda mają po 8000 tonn pojemności, poruszane są maszynami o sile 10,000 K. P. Kajuty mieszczą się w 5-ciu kondygnacjach, połączonych wygodnymi schodami oraz elektrycznymi windami. Kajuty pierwszej klasy mieszczą się w środku statku i składają się z przestronnych kabin jedno i dwuosobowych bez górnych łóżek; kajuty drugiej klasy zajmują tylną część i zawierają kabiny, przeznaczone dla dwóch, czterech i sześciu podróżnych. Każda z tych klas posiada oddzielne sale stołowe, pokoje do palenia, dla dam i muzyki, jak również wanny i prysznice. Sale wspólne, jak np. jadalnie i t. p., imponują nie tylko rozmiarami, lecz i wykwintem.

Szczególną uwagę zwrócono na warunki bezpieczeństwa. Podwójne dno, oraz oddziały hermetyczne w korpusie statku, telegraf bez drutu, podwójny ster, poruszany elektrycznie, hydraulicznie i pneumatycznie, słowem, wszystkie najnowsze zdobycze techniki okrętowej.

Niemniejszą uwagę zwrócono na urządzenia sanitarne. Wentylacja kabin wykonana jest według nowego systemu, łączącego ogrzewanie i wentylację w jednym wspólnym aparacie. Wzorowo urządzone wanny i prysznice, sala gimnastyczna i t. p. odpowiadają wszelkim wymaganiom. Na każdym statku znajduje się doświadczony lekarz i zupełnie zaopatrzona apteka.



Sfinks.



Parowiec pasażerski Tow. Lloyd.

Oto pokrótce wyliczone główne zalety nowych parowców. Niemniejszą jest szybkość, dogodność i komfort, cechujące zresztą wszystkie okręty austriackiego Lloyd'a.

Na Algierskich wybrzeżach.

Z roku na rok jest Algieria coraz częściej odwiedzana przez turystów. Doskonały klimat, przepiękne zabytki przeszłości, taniość utrzymania składają się na przyczyny tego ożywionego ruchu turystycznego, a szybkie, wygodne połączenia z kontynentem europejskim także w niemałej mierze przyczyniają się do tego. Różnymi drogami dostać się można na to afrykańskie wybrzeże. Obok linii przez Włochy, Sycylię i Tunis i obok drugiej wielkiej drogi hiszpańskiej przez Kartagenę i Oran, najkrótszą i najbardziej uczęszczaną jest droga francuska przez Marsylię. Kompania transatlantycka, Kompania Żegluga i inne Towarzystwa utrzymują stałą komunikację między Marsylią i rozmaitymi portami Afryki zachodniej: Algierem, Oranem, Bougie, Philippeville, Bône i t. p. Prawie wszystkie parowce są urządzone z największym wykwintem, wyposażone doskonałą kuchnią. Morze, zazwyczaj spokojne, umożliwia podróż nawet tym, którzy obawiają się jej w innych warunkach; w dnie burzliwe, bardzo rzadkie, podróż przedłuża się zaledwie o dwie do trzech godzin!



Kawiarnia uliczna w Algierze.

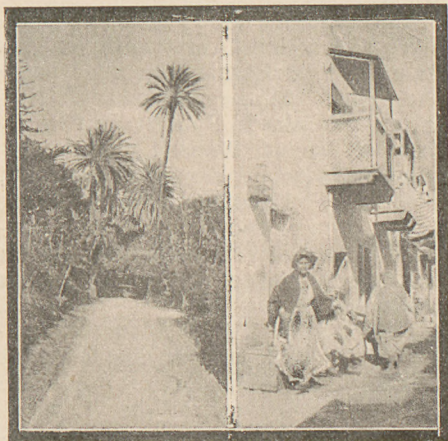
Przybycie na ląd afrykański drogą przez Algier jest wskazane z tego względu, że stąd najłatwiej znaleźć komunikację ze wszystkimi miejscowościami, czy na wybrzeżu, czy w głębi kraju położonemi; prócz tego panorama Algieru jest jedną z najwspanialszych, jakie na świecie zobaczyć można. Osłonięty wzgórzami przed zimnemi wichrami z północy i ze wschodu, z temperaturą złagodzoną przez poblizkość morza, Algier kąpie się we wspanialej zieleni, na tle której malowniczo rysują się domy o ciekawej architekturze.

Styczeń, luty i marzec to sezon największego przyływu turystów. Ale i w innych porach roku jest Algieria miłym miejscem pobytu. Wiosna jest tutaj przepiękna, w miesiącach letnich upały dają się trochę we znaki na wybrzeżu, w głębi kraju jednak, w pobliżu lasów, źródeł i gór, temperatura jest zupełnie znośna.

Wybrzeże Algierskie jest bardzo rozległe i długie. Od Constantine dzielą Algier 464 kilometry, od Oranu 424

klm.; aby się dostać do Południowego Oranu, trzeba przebyć 600 do 700 klm. Szybkość pociągów nie jest wprawdzie tak wielka, jak pospiesznych pociągów europejskich, ale też i podróżni, przybywający poznać kraj, nie spieszą się tak, jak w Europie. Na kilku liniach krążą wagony restauracyjne, w których ceny są bardzo umiarkowane. Niektóre okolice nie posiadają jeszcze całkiem komunikacji kolejowej, służbę pełnią tam dyliżanse lub powozy, wynajmowane po niezbyt wygórowanych cenach.

We wszystkich prawie miejscowościach znaleźć można dobre hotele—gdzieniegdzie nawet pierwszorzędne; w miejscowościach mniejszych braknie



Ogród Allacha
w Biskrze.

Dzielnica Ouled
Hails w Biskrze.

wprawdzie wykwinu, ale wszędzie otrzymać można, co potrzeba do życia.

Miasto Algier przedstawia się szczególnie wspaniale od strony morza. Na pierwszym planie port wojenny i budynki admiralicy, dalej szerokie bulwary nadbrzeżne ze wspaniałymi budowlami w europejskim stylu, za nimi rozrzucone w malowniczym nieładzie miasto arabskie. Z zabytków na pierwszym miejscu wymienić trzeba meczety; zwiedzanie ich jest chrześcianom dozwolone z warunkiem zachowania przepisów, określonych przez Koran. Pałac gubernatora, pałac arcybiskupi, biblioteka, wreszcie liczne stare domy arabskie stanowią dalsze osobliwości.



Arabi, kupujący konie.

W odległości mniej więcej 50 kilometrów od Algieru znajduje się miasteczko wojskowe Blida, posiadające najwspanialsze gaje pomarańczowe w Afryce, oraz rzadki gaj oliwny. — Miejscowość Cherchell, rzymska Caesarea, posiada starożytny akwadukt rzymski, który doprowadzał tu wody z rzeki Chenoua. — Niezwykle malowniczym położeniem odznacza się Constantine, naturalna twierdza na wysokim płaskowzgórzu. Bardzo ożywionym portem, połączonym bezpośrednią komunikacją z Marsylią, jest Bone. Miejscowość Hammam-Meskoutine jest słynna z gorących źródeł, posiadających temperaturę około 95°; ponad źródłami unoszą się olbrzymie chmury pary wodnej, zdaleka widoczne. — W Té-bessie zasługują na uwagę stare pomniki budownictwa rzymskiego: łuk tryumfalny, świątynia Minerwy i bazylika, bardzo dobrze zachowane. Niejako afrykańskiem Pompei jest miejscowość Timgad. Wspaniały łuk tryumfalny, poświęcony Trajanowi, amfiteatr, mieszczący 15,000 widzów, Kapitol, Termy, forum, bazyliki w liczbie siedmiu — to wszystko zabytki, którym podobnych niewiele znaleźć można na świecie.

Miejscowość El Kantara wprowadza już turystę w pustynię; poprzez piaski wiedzie stąd dalsza droga do oazy Biskra, prawdziwej stacji zimowej. Nowe miasto, zawierające kasyno i wytworne hotele, nie jest zbyt interesujące, natomiast stara Biskra, odległa zaledwie o dwa kilometry, przykuwa oko turysty swą wspaniałością.

Elmer.



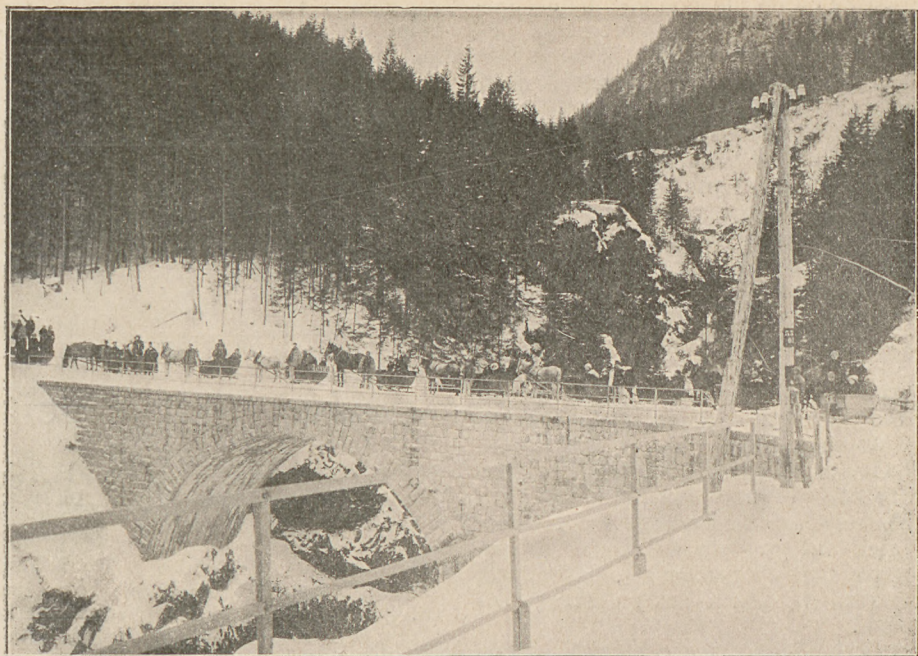
Karawana przybyła na jarmark do Algieru.

Zakopane i sporty zimowe.

Ośnieżone białą, na której gra symfonia cała światła, promieniami słonecznymi wyzłocone, iskrzące się, jakby milionem brylantów, lśnią przed nami Tatry w niezrównanym swym zimowym majestacie. I sama dolina zakopiańska leży pod puchem śnieżnym. Zimy tak zdecydowanie pięknej już dawno Zakopane nie pamięta. Zjazd mamy też wyjątkowo liczny, ruch na ulicach niemal gorączkowy — ma się wrażenie stacyi zimowej w wielkim na prawdę stylu. Zadowoleni są wszyscy: chorzy i zdrowi, przybysze i tubylcy. Wszystkie lepiej urządzone pensjonaty pełne; ci, których nakaz lekarza tu przysłał, werandują w wybornem, przesłonecznionem powietrzu tatrzańskiem, ulicami przewijają się oryginalne postacie otulone futrami, w wielkich czapach, w „kopcach“, które miękko i łatwo stąpają po śniegu. Jak dzień długi dzwonią po ogromnych obszarach Zakopanego śmigłe sanki, wiozące wesole drużyny. Nadewszystko jednak mocnem tętnem uderzyła turystyka i sporty zimowe, które od kilku lat nie miały tu równie idealnych warunków.

Na stokach okolicznych gór wirują ciemne, ruchliwe plamki — to narciarze. Sympatyczny, zdrowy, odradzający sport narciarski z roku na rok wzmaga się w Zakopanem; tym razem zatoczył kręgi tak szerokie, jak nigdy jeszcze. Liczne szeregi narciarzy rekrutują się już z pośród gości bawiących tu stale przez zimę a przybyłych ze wszystkich stron Polski, — prócz nich na krócej lub dłużej wpadają z pobliskiego Krakowa, a nawet Lwowa, całe grupy spragnionych „lotu“ na nartach na najświetniejszym terenie, jakim kraj nasz rozporządza. Mamy tu i członków zakopiańskiego Oddziału narciarzy i Sekcyi narciarskiej akademickiego Związku sportowego we Lwowie i Grupy sądeckiej i przede wszystkim Tatrzańskiego Towarzystwa narciarzy; same te organizacje wskazują, jak się ruch na tem polu ożywił.

Tatry w zimie.



W drodze do Morskiego Oka: nad wodospadem Mickiewicza.



Wycieczka krak. „Ogniska naucz.”, nad Morskiem Okiem, wśród zamięci śnieżnej.

Doroczny pięciodniowy kurs narciarstwa odbył się pod kierunkiem porucznika Henryka Bobkowskiego, jednego z pierwszych u nas mistrzów nart. „Pierwsze kroki” stawiają nowi adepci na stoku Gubałówki, wśród nieodpornych upadków, nieszkodliwych a wesołych. W miarę postępów w nauce ważą się już na małe wycieczki, korzystając ciągle z cennych wskazówek i rad nauczyciela. Kurs tegoroczny zakończyła romantyczna wycieczka do Suchego Żlebu, skąd po posiłku w Schronisku Tow. Tatrzańskiego zjechano leśną drożyną do Kuźnic.

Miłośników sportu narciarskiego przybywa ciągle. Tej zimy przybyło Koło narciarzy górali, prócz niego „Koło narciarskie dzieci” (kierownik p. Gustaw Kaleński), szczególnie sympatyczne, czynne już i urządzające częste gromadne wycieczki. Na początek lutego zapowiedziane są doroczne zawody narciarskie, które, jak zawsze, będą stanowiły „szczyt sezonu”.

Także dla „saneczkarzy” świecą lepsze czasy. Dla zwykłych saneczek, ani dla *bobsleigh*, niema dotychczas odpowiedniego toru w Zakopanem, mimo szerokiego rozpowszechnienia się tego sportu. Saneczki ślizgają się „dziko”, w najlepszym razie na Gubałówce — w gorszym wypadku nawet wręcz na gościńcach, zwłaszcza na drodze z Kuźnic, na której sporo już zdarzyło się nieszczęśliwych wypadków wobec ożywionego ruchu ulicznego. Lecz już na przyszły rok otrzymają saneczkarze własny, wspaniały czterokilometrowy tor — z górnego piętra Kałatówek do Kuźnic. Z inicjatywy sekcji narciarskiej Tow. Tatrzańskiego powstaje mianowicie Towarzystwo akcyjne dla budowy toru *bobsleighowego*; realizacja jego jest zapewniona dzięki znacznemu finansowemu udziałowi jednego ze znanych sportmenów z Podola — kosztorys wynosi resztą około 50.000 koron. Trasa jest już wytknięta i spady dokładnie obliczone. Jest nadzieja, że hr. Zamoyski, nader życzliwie odnoszący się do sportów zimowych, udzieli wzajemian za odpowiednią ilość akcji gruntu i materyału pod budowę toru, spodziewana jest także subwencja władz.

Dzięki tym ułatwieniom i ulepszeniom rola Zakopanego, jako siedziby sportów zimowych, dziś już bardzo znaczna, stanie się jeszcze poważniejszą.

Zakopane.

Kasp.



Drobne wiadomości.

Statki spacerowe na Riwierę kursują nanowo, począwszy od 16 stycznia 1912 aż do końca sezonu. Odjazdy z Genui we wtorki, czwartki i soboty, z Nicei zaś w poniedziałki, środy i piątki o godz. 9 rano; przejazd trwa około 7 godzin, a zatem mniej więcej tyle czasu, co i przejazd koleją. Turyści z Warszawy mogą, po przenocowaniu w Genui, korzystać z tej linii i rozkoszować się z morza widokiem przepięknych Alp Liguryjskich, oraz wypocząć na statku po długiej podróży kolejowej.

Bezpośrednie wagony z Berlina do Włoch i na Riwierę zawierają wyłącznie miejsca numerowane. Zamawianie dopuszczalne było dotychczas niewcześniej, jak w przeddzień wyjazdu, co było dla przyjezdnych z Warszawy wielce niedogodnem. Obecnie, wskutek decyzji Berlińskiej Dyrekcyi Kolei Państwowych, można zamawiać miejsca na 8 dni przed odjazdem. Jestto bardzo duże udogodnienie.

Budowa kolei dalmatyńskiej na linii z Dugopolje-Spalato aż do granicy bośniacko-herzegovinińskiej rozpocznie się w roku przyszłym. Dla turystów, podróżujących po wybrzeżach Dalmacyi i pragnących odbywać wycieczki w głąb kraju, kolej ta będzie bardzo znacznym udogodnieniem. Koszta budowy obliczono pierwotnie na 200 milionów koron, obecnie jednak udało się zmniejszyć preliminarz.

Wystawa obrazów i rzeźb w Zakopanem odbędzie się staraniem Wydziału Tow. Sztuka podhalańska w czasie od 11 lutego do 10 marca w pięknej sali, nowego gmachu hr. Zamoyskiego w której w lecie ubiegłego roku urządzono wystawę graficzną.

Zima w Abbacyi. Z Abbacyi donoszą nam: Jedynym widocznym objawem zimy jest błyszczący, świeżo spadły śnieg na Monte Maggiore i Karście Fiumeńskim. Gdyby nie góry, śniegiem pokryte, możnaby przypuścić, że mamy miesiąc kwiecień, a nie styczeń i że niedawno obchodziliśmy święta Wielkanocne, a nie Boże Narodzenie. Przyjezdnych bawi tu bardzo wielu; przez cały dzień odbywają przechadzki po Abbacyi i okolicy bez wierzchnich okryć; na tarasie kawiarni Quarnero siedzą tłumy osób na otwartem powietrzu, jak w miesiącach wiosennych. W hotelach, pensjonatach, kawiarniach i w „Casino des Etrangers” panuje ruch nader ożywiony.

Wycieczki zimowe w Salzburgu. Klejnot austriackich krajów Alpejskich, tak licznie odwiedzany latem przez turystów, zaczyna się stawać także zimową atrakcją. W niemałej mierze przyczyniło się do tego austriackie ministerstwo kolejowe, wprowadzając bilety powrotne po niższej cenie, łączone również z kuponami hotelowymi. Ceny są następujące: Podróż z Wiednia do Salzburga i z powrotem i siedmiodniowy pobyt w hotelu wraz z utrzymaniem kosztuje 140 koron za klasę pierwszą, a 110 koron za klasę drugą. Bilety wraz z kuponami nabywać można w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych w Wiedniu i przy kasie osobowej na dworcu kolei zachodniej. Na zewnętrznej okładce skombinowanego biletu znajduje się spis hoteli, do których turyści mogą zajechać. Nowe urządzenie byłoby jeszcze praktyczniejszem, gdyby można powrotne bilety kolejowe przedłużać do terminu trzech tygodni.

Walka z chorobą morską. Wynikająca z niezbadanej dotąd przyczyny choroba morską odstręcza wielu podróżujących od podróży morskich. Od bardzo dawna już szukano środków zaradczych na tę dolegliwość, ale wszystkie okazywały się w praktycznem zastosowaniu bądź mało skuteczne, bądź bezskuteczne. Obecnie znowu donoszą pisma, że inżynier angielski Camberwell skonstruował krzesło-leżak, zabezpieczające spoczywającego w nim przed morską chorobą. Wynalazek ma być na próbę zastosowany na okrętach, płynących z Europy do Ameryki. Jeżeli zaś istotnie okaże się dobrym, wynalazca zarobi niewątpliwie miliony.¹

Nowe cieplice w rodzaju Karlsbadzkich o ciepłocie 64° C. odkryto w miejscowości Jajce w Bośni. Skład chemiczny i skuteczność źródeł nie różni się prawie od Karlsbadu, wedle orzeczenia profesorów uniwersytetu Zagrzebskiego.

Polacy w Arco. W pięknej miejscowości klimatycznej Arco w południo-

wym Tyrolu gromadzi się każdej zimy wcale liczna kolonia polska. Na miejscu istnieje też Tow. Biblioteki polskiej, skupiające poniekąd polskie stosunki towarzyskie. W roku bieżącym w skład zarządu czytelnicy weszli: Dr. Włyński, lekarz miejscowy, Dr. Poczuł z Łucka, p. Mitkiewicz z Litwy, p. Poziomski z Wołynia, panna Marcińczyk z Warszawy, prof. Miodoński z Krakowa, p. Wolfowa z Litwy. Biblioteka liczy obecnie 62 członków.

Uregulowanie napiwków. Drugi wszechświatowy kongres hotelarzy, który odbył się niedawno w Berlinie, postanowił między innemi utworzenie międzynarodowego regulaminu hotelowego, obejmując nim również wymiar „napiwków” w wysokości 10 procent od każdego płaconego przez gościa rachunku. Podróżujący wszystkich narodowości przyjmą, oczywiście, tę innowację z niezmiernem zadowoleniem, byleby tylko została niebawem istotnie wprowadzona w życie.



Odpowiedzi Redakcyi.

Pani R. S. Z listu Pani domyślamy się, że zamierza Pani zatrzymać się w Wiedniu; polecamy przeto następujący rozkład jazdy: Warszawa odjazd o godz. 11.40 wieczór, Wiedeń, dworzec północny, przyjazd o godz. 3.20 popołudniu. W pociągu tym kursuje wagon bezpośredniej komunikacji z placartami. Odjazd z południowego dworca w Wiedniu o godz. 7.25 rano. W pociągu tym kursuje wagon bezpośredniej komunikacji do Ventimiglii (przechodzi przez Semmering-Mestre-Medyolan-Genue). Przyjazd tamże nazajutrz o godz. 3.25 popołudniu. Po odbyciu francuskiej rewizji celnej w Ventimiglii dojeżdża się francuskim pociągiem w ciągu pół godziny do Mentony, a w ciągu godziny do Nicei.

Koszt przejazdu z Warszawy do Nicei wskazanym szlakiem wyniesie rb. 53. Kombinowany bilet tam i z powrotem nie wypadnie taniej, przedstawia jednak pewne dogodności, zwłaszcza dla osób, nie mówiących po niemiecku i włosku.

W lepszych hotelach w Wiedniu portyerzy i kelnerzy pokojowi znają język francuski, reszta służby mówi wyłącznie po niemiecku. W mieście można się rozmówić tylko po niemiecku; mówiących po polsku można napotkać wielu, ale tylko przypadkowo.



Dr. St. BENEDYKT KWIATKOWSKI



b. I asystent Klin. Lek. Uniw. Jag., Ord. w chorobach: **serca, przemiany materii i trawienia.** Od 1 maja do 1-go października w **MARIENBADZIE**, Haus „Hamburg“, od 1 października do 1 maja w **MERANIE** Haus „Venosta“.

Towarz. Żegluga **Austro-Americana** w Tryeście

Regularna komunikacja między Tryestem i portami północ. i połudn. Ameryki.

Najdogodniejsze połączenie morzem

z Sycylią, południową Hiszpanią, oraz wyspami Kanaryjskimi.

Po informacye oraz w celu rezerwowania miejsc zgłaszać się

do głównego biura w Tryeście, via Molin Piccolo 2.

Do biura biletowego C. K. Austriackich kolei Państwowych w Wiedniu Kaerthner Ring 7.

Do biura biletowego C. K. Austriackich kolei Państwowych w Warszawie, Plac Saski 5.

Arco cyrol południowy **1-szy Pensjonat Polski** **„Quisisana“**

KOMFORT. — HYGIENA.
POKOJE Z BALKONAMI.
- - LEKARZ POLAK. - -
BIBLIOTEKA POLSKA.
- - - KUCHNIA - - -
FRANCUSKO - POLSKA.
POKÓJ Z PENSYONATEM
OD 7-miu KORON.
SEZON: WRZESIEŃ-MAJ.

Właściciel i Administrator: P. MITKIEWICZ.

DREZNO **Grand Hotel „Union“.**

Hotel I-go rzędu. — Położenie niezrównane. Ceny umiarkowane. — Najnowszy komfort. — Uczęszczany przez Polaków.

A. BECKER, właściciel.

Austryacki Lloyd

w Tryeście

Nowa pośpieszna linia do Egiptu

wspnianiem dwuzrubowcami „Wiedeń” i „Heluan” pojemności po 8,000 tonn, o sile po 10,000 K. P.,

Odpywają z Tryestu co Niedziela o 11-szej popoł., trwanie podróży z Tryestu do Aleksandryi: 3 dni.

Przestronne i z wielkim komfortem urządzone kajuty, wytworne utrzymanie; telegraf bez drutu.

Bagaż można eksped. z Tryestu wprost do Kairu. Bezpośrednie wagony od portu w Aleksandryi do Kairu.

Bilety na wylądowanie w Aleksandryi; czeki podróżne.

Linia pocztowa do Syrii i Palestyny.

Statki linii tej odpywają z Tryestu co Wtorek w południe i zachodzą do portów: Gravosa, Brindisi, Aleksandryi, Port-Said, Jaffe, Kaife, Beirut, Aleksandrette, Limasol, Larnake i Messyna.

Połączenie linii tej z linią pośpieszną w Aleksandryi.

Informacyi udzielają, oraz rezerwują miejsca na statkach:

Jeneralna Agent. Austryackiego Lloyd w Wiedniu i Kaerthnerring 6,
oraz **Warsz. Biuro Podróżn. M. Ryszkowski w Warszawie, Saski Plac 5.**

Odjazdy statków z Tryestu:

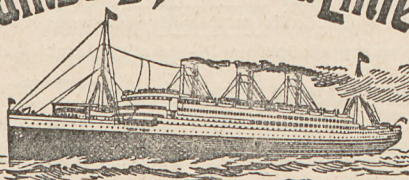
Austryacki Lloyd

Linia pośpieszna do Bombayu, (Port Said, Suez, Aden) . . .	1 i 16 każdego miesiąca.
Bombay, „Colombo, Madras) Kalkutty, (Port Said, Port Sudan, Aden,	12 i 20 „ „
Linia chińska do Shangaju, Port Said, Suez, Aden, Colom- bo, Singapore, Hongkong, Shangaj)	4 „ „
Linia japońska do Kobe, (jak powyżej, a następnie Yoko- hama)	10 „ „
Linia pośpieszna do Egiptu (Brindisi, Alexandrie) . . .	co Niedziela.
Linia syryjska, (Alexandrya, Port Said, Jaffa, Kaifa, Bejrut, Messyna)	co Wotrek.
Linia pośpieszna do Konstantynopola, (Korfu, Patras, Pireus).	co Wotrek.
Linia pośpieszna Damaikie, (Pola Lussinpiccolo, Zara, Spa- lato, Gravosa, Cattaro) . . .	we Wtorki, Czwartki i Sob. o 8 r.
Linia do Wenecyi . . .	we Wtorki, Czwartki i Soboty, o północy.

Austro-Americana

Linia do północnej Ameryki, (Patras, Palermo, Algier, No- wy-York), . . .	22 Stycznia, 12 i 26 Lutego,
Linia do południowej Ameryki, (Patras, Almeria, Las Pal- mas albo Teneriffa, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Ayres). Statki tej linii zachodzą warunkowo do Neapolu, Barce- lony i Malagi . . .	11 i 18 Marca, 1, 15 i 29 Kwietnia.
	25 Stycznia, 8 i 22 Lutego, 7 i 21 Marca, 4 i 18 Kwietnia.

Hamburg-Amerika Linie



Bezpośredni związki parowcami pocztowymi i pospiesznymi.

Odprawa podróżujących

do
którejkolwiek części świata,
mianowicie na liniach

Hamburg-Nowy Jork
Hamburg-Philadelphia

Hamburg—Argentyna
Hamburg—Brazylja
Hamburg—Kanada
Hamburg—Kuba

Hamburg—Meksyk
Hamburg—Afryka
Hamburg—Anglja
Hamburg—Francja

Podróże morskie dla wypoczynku
i przyjemności.

Podróże naokoło świata; Podróż na Wschód; Podróże
na morzu śródziemnem; Podróże do Indji zachodnich;
Podróże do Ameryki południowej; Podróże na północ
do Drontheimu, do Islandji, do Ostrogi północnej i
do Szpicbergen; Podróże na Nilu.

Opisy i szczegóły bezpłatnie.

Hamburg-Amerika Linie,

Abteilung Personenverkehr, Hamburg.

Bordighera-Riviera.

Hotel & Kurhaus Cap Ampeglio.

Najmodniejszy budynek. Położenie spokojne i nieporównane. Schronienie dla zdrowych i prtrzebujących wypoczynku. **Hydro - Elektro - terapia** etc. Djetetyka czysto indywidualna. Lekarze w hotelu.

Żądać prospektów i broszur.

KRAKÓW. **Grand Hotel** pierwszorządny, wielki komfort.

Kantor wymiany „Merkury” Braci Eibenszütz, Rynek gł. 5. Najkorzystniejsza wymiana pieniędzy, losy na spł. miesięczne.

Nicea

Astoria Hotel de Luxe,

pokoje z całodziennem utrzymaniem
od 12 do 20 fr.

Monopol - Hotel

Pierwszorządny z nowoczesnym komfortem, pokoje od 3 marek—salony do przyjęć—balowe. Restauracya francuska. Nowy dyrektor F. u. H. Otto

Dostawca dworu.

Berlin

Przy banhofie Friedrichstr.

44-dniowa

Zbiorowa wycieczka

do Egiptu, Palestyny i Syryi

(Wielkanoc st. st. w Jerozolimie)

odjazd z Warszawy 27 Marca 1912 r.

powrót do „ 8 Maja „

Koszt współudziału wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w pierwszorzędnych hotelach oraz przewodnictwem:

Rubli 1050.

Podróż kolejami II, statkami I klasą.

Blizsze informacye oraz programy udzielają Biura podróżnicze:

J. Wierzbicki i S^{ka}

Monachium, Dachauerstr. 11.

M. RYSZKOWSKI

Warszawa, Plac Saski 5.

Zamknięcie zapisów w d. 15 Lutego 1912 r.

ZAKOPANE

Odbudowana po pożarze, cała murowana, z centralnem ogrzewaniem, elektrycznością, posadzkami, wodociągami i kanalizacyą oraz kamiennymi schodami.

Willa „Warszawianka“

PENSYONAT

Józefy z Marchlewskich D-ej Wilczyńskiej

40 pokoi, balkony i werandy, 4 sale, między-miastowy telefon, pralnia parowe, park świerkowy, słoneczna wystawa, od ulicy 50 metrów (brak kurzu).

Ceny en pension 7—12 kor. na dobę od osoby. Blizsze szczegóły odwrotną pocztą. **ZARZĄD.**

Monte-Carlo.

stacya Monaco Condamine HOTEL PENSION ANGLAISE w pięknym położeniu z komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, elektryczn., dosk. kuchnia. Cena 8—11 fr. z całym utrzymaniem.

ABBAZYA.

Pension willa MASCAGNI komfort, usługa polska, dzienniki, zdrowa kuchnia dyetetyczna, ceny umiarkowane, opieka lekarska.

Pobyć zimą w San Sebastian (Hiszpanja).

11 godzin od Paryża (Quai d'Orsay). Klimat cały rok nieporównany.—Kraj cudny.—Morze łączy się z górami.

Piękne Casino cały rok otwarte, gdzie znaleźć można te same rozrywki co na Riwierze.

Sezon Zima — Wiosna.
„ Lato — Jesień.

Informacje w Sekretaryacie Wielkiego Casino № 33.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

DRA CHRAMCA

w Zakopanem. = Otwarty cały rok.

Pierwszorzędne urządzenia lecznicze. — Kuchnia dyetetyczna. Ceny bardzo przystępne. Prospekty na żądanie.

Mentona

Pensjonat D-rowej A. SAWICKIEJ

Pokoje słoneczne, kuchnia polska lub według Bircher-Beunera i Lahmana. Ceny od 8-miu do 12-tu franków. Przy pensjonacie prowadzi się 6-cio tygodniowy kurs gospodarstwa domowego. Adres: **Vallee du Carei villa „Charlotte”.**



KRAKOW.



HOTEL KRAKOWSKI, oświetlenie elektryczne, wzorowa czystość. Kąpiele w wannach i łaźnia parowa.

NICEA

pensjonat polski „Varsovienne“ place Magenta Palais Colonne. Centrum. Komfort.

Gardone Riv., Jezioro Garda, Włochy.

Hotel & Pensjonat Bellevue. Najlepiej położone wprost parku i kasyna, wielki ogród, pokój do muzyki, oświetlenie elektryczne, znana doskonała kuchnia.

Prosp przez Fr. Frank, właściciela.